

Gazeta Białostocka

Nr. 51.

Wtorek, dnia 18 Kwietnia 1916 r.

Rok 1.

Wyhodzi codziennie.

Warianty prenumeraty: Przy odbiorze w kantorze 1.25 mrk. prenumerowana na pocztę 4.30 mrk. kwartalnie. Poczty państwowe przyjmują prenumeratę.

Redakcja: Aleksandrowska 8/10.

Kantor: Mikołajewska 11.

Ogłoszenia: wiersz pełnowy 6-u szpaltowy lub miejsce 20 fen. Ogłoszenia mieszkań i poszukiwania posad 15 fen., ogłoszenia handlowe 25 fen. 1/1 strony Mk. 180.—, 1/2 strony Mk. 95.—, 1/4 strony Mk. 50.—, 1/8 strony Mk. 30.—. Przy powtórzeniach czeri obniżają się.

Urzędowe wiadomości wojenne.

Niemieckie sprawozdanie wojskowe.

Zachodni teren wojny.

W. T. B. Wielka Kwatera Główna 17 kwietnia 1916 r. (urzędownie).

Na froncie żadnych znaczących wydarzeń. W okolicy Pervyse (Flandrya) nieprzyjacielski statek napowietrzny został przez nasze działa obronne tuż za belgijską linią i zniszczono go przez ogień artyleryjski. Oberlejttnant Berthold zbił na północno-wschód od Peronne piąty nieprzyjacielski statek napowietrzny, mianowicie angielski biplan; kierownik zabity, wywiadowca ciężko ranny.

Wschodni teren wojny.

Rosyanie wykazują w przyczółku mostowym Dynaburga więcej ożywioną działalność.

Balkański teren wojny.

Nic nowego.

Główne Dowództwo Wojsk.

Przeliczyli się!

W czasie obrad nad niemiecko-francuską kwestyą Marokańską mniej więcej w listopadzie roku 1911, wygłosił angielski minister spraw zagranicznych zdanie: Zbrojenie się w czasie pokoju więcej pociąga za sobą ofiar, niż wojna. Mało kompetentni myśla, że Grey dąży do zmniejszenia sił zbrojnych i do kroków porozumiewawczych względem Niemiec. Przebiegły dyplomata przeciwnie chciał ten dowiedzieć konieczną potrzebę wojny, która przyszkolił swym kolegom klubowym, tak jak na wysigach swe zwycięstwo. Najdokładniej zrozumiał go dawniejszy paryski wydawca „New York Herald'a” Norman Angell, który w odpowiedzi wydał książkę p. t. „Przeliczyli się”. W książce tej zapewnia Angell, że przymierze francuzko-rosyjskie pod wpływem Anglii na arenę wojenną wstąpi. Dzieło pisane w duchu czysto-amerykańskim. Opis tylko ważnych faktów z pominięciem małych intrygi, zemi i prywat straciło wiele na wartości. Angell uważa, że w wojnie teraźniejszej chodzi tylko o rozwiązanie jednego zadania. Cała ta wojna jest rachunkiem Anglii. Z miesiąca na miesiąc z wielką satysfakcją przekonywujemy się, że zadanie, chociaż bardzo mądre obmyślenie, trudno rozwiązać. Ponieważ ustroj Niemiec tworzył jedyny błąd przy rozwiązywaniu rachunku, małe te przecoczenie popuło całe zadanie.

Asquith chce prowadzić wojnę do zupełnego zniszczenia militarnym Niemiec. Nie jest prezydent ministrów na tyle naiwnym, by nie odróżnić pruskiego militarizmu, od niemieckiej armii lądowej. Ze powiademy nie zna on patryotycznych niemieckich obronców. Asquith, tak jak jego kolega poprzednik Grey dziś jeszcze dąży do tego samego celu, by pozabawił Niemców siły produktywnej. Przekonał się o tem można najlepiej teraz, gdy angielskie lisy coraz więcej zbliżają się do pola walki, a prochu walczyć nie lubią. Chęć zagarnięcia wszystkich rynków żywności i ogarnięcia całego przemysłu, łapczywość pieniężna, tak doszła do absurdu, że opanowała nawet angielskiego lorda, zasilając cel wojny brytyjskiemu ministerium. Umożliwiło to nam poznanie obliczeń, lub właściwie przewidywało się takich trudności. Anglia nie sporowsyjska i na zapczywość francuską. Hindenburg popił rosyjan pod Tannenbergiem i na Mazowszu, Mackensen wymyślał w Galię. Trzech następców tronów przesiłży już w sierpniu 1914 roku na teren liczeń angiłków. Jednakże kalkulator na Downing steeet wzruszył się. — Wciągnął Włochy. Na froncie austriackim i pod Coderne otrzymali wsiol porczy gwiazna była pogodą. — Grey miał w zapasie jeszcze Kiełstwen! — Bułgaria zdecydowała się przystąpić do przetrporozumienia, a podług ostatnich wiadomości wysiłągnęły mu się Rumunia i Grecya.

Tric portugalski doznał też fiaska! Za stratą angielskiego kredytu na Balkanach, zakończył się trzeci okres przeliczeń. Trzeba śmiało i bez uprzedzeń przyjąć się powikłanej sytuacji Anglii, by przekonać się ile przeciwności piętrzy się przed ministrami angielskimi. Nie przeskadza im to jednak dążyć do zamierzonego celu — jednakże mało mają już do zarezykowania. Hollandya jest dla ich handlu prawie stracona. Ameryka coś, nie coś obiecuje jednak i Wilson stawiają kwestye trochę za jasno — przytem nieli też niepowodzenie w Meksyku. Bezsilną okazała się Ameryka już przedtem, nim Anglia wyciągnęła w jej stronę zbrodnia rękę. Na domiar przybywa najniebezpieczliwsza konferencya. Jak się okazuje, była ona początkiem politycznej katastrofy koalicji. Stwierdzonem jest, że Rosya z Anglią doszły do poważnych nieporozumień, że z Włochami jest źle, dowiemy się dużo ciekawych faktów, gdy zwołana będzie konferencya o prochu, co nastąpi niezadługo. Kłmstwem angielskim jest głoszenie jedności koalicji.

Wszelkie konferencye, które jeszcze będą zwołane, pokazą nam rozpaczną sytuację koalicji i nie ochraniają lekkomyślnych ministrów. Koalicja sama widzi teraz, jak źle jej sprawy stoją. Rosya dąsa się na Rumunię, Anglia — zawsze dumna trzyma się z daleka. — Podczas, gdy przyjaźni chłodnie z dnia na dzień, podpyływa niemieckie łodzie podwodne do brzegów Anglii. To co Anglia Niemcom zrobić chciała, głód, drożyznę, trudności gospodarskie, ma teraz sama. Strach przed rezultatem wojny, ogarnia całą Anglię. Dowodem tego jest grozenie neutralnym państwom, których przyjaźni dawniej była pewną. Nie bardzo może mylić się będmujemy uważając rozwiązanie spekulacji angielskich za ostateczne. Postawa rachunku była z gruntu fałszywa — rachunek więc dobrze rozwiązany być nie może. Cieszyć się mogą nieprzyjacieli zbrodni historycznych.

Wojna.

Verdun.

Berlin, 16 kwietnia. (Telegr. prywatny.) O walkach pod Verdun donosi korespondent wojenny „Pollitiken”, że Niemcy starają się zaprowadzić oszczędności w plechocie. Główną pracę wykonuje artylerya. Twierdzący ciężkie straty Niemców, co jednak nie zgadza się z prawdą. Stale zwyciężają się po stronie Niemier, plechota niemiecka posuwa się naprzód. Artyleryjnego frontu donosi amunicji. Korespondent zachodniej francuskiej, która wydaje się nie do przekroczenia. Na Hassenwaldzie — wieś Esnes — wierzchołek 310 — las Burrus. Tłomaczy on, że wynika z tego, że francuzi liczą głównie na swe pozycje w Coumieres, i Chatancourt. — Pozycje francuzkie między Avacourt, Esnes,

Chatancourt, Camières zagrożone są faktycznie na flankach przez ogień artyleryjki niemieckiej z prawego brzegu Maasy.

Ostatnie siły francuzów po ciągłych niepowodzeniach, są na wyczerpaniu, szczególnie po uciążliwych walkach pod Verdun. Obrońcy mimo wszystko nie przynajmniej się do strat, które o wiele przekraczają straty napastnika.

Grecya.

Frankfurt nad Menem, 16 kwietnia. „Frankfurter Zeitung” melduje z Aten: Poseł angielski w Atenach wygłosił, że alianci muszą żądać pozwolenia przewozu transportów serbskich na kolejach greckich. Wojska serbskie transportowane by były do Petras na parowcach, a koleją do Katerina.

Ateński korespondent „Vossische Zeitung” donosi: Grecki rząd trwa dotychczas w postanowieniu nie przepuszczania serbskich wojsk przez swe terytorium. Linia kolejowa jest główną arteryą życiową Grecji i zajęcie tejże sparaliżowałaby armię i czyniłaby ją do walk niezdolną.

Berlin, 16 kwietnia. (Telegr. pryw.) Ateński korespondent wojenny w Atenach donosi z zupełne wiarogodnego źródła, że bezczynność floty włoskiej spowodowana była przez angielską admiralicę, która zajęła wyspę Kephabona. Bezczyność Włochów otwarta drogę na Adry dla floty austriacko-węgierskiej. Dalej donosi korespondent: Anglia coraz więcej kładzie nacisk na żądanie przepuszczania wojsk serbskich przez terytorium greckie, powodem żądanie, jest odmowa gwarancji transportu tegoż wojska przez ministerium francuzkie.

Wojna morska.

Berlin, 16 kwietnia. (Telegr. pryw.) „Lokal-Anzeiger” dowiaduje się z Lugano: Podług doniesień Medyolańskich pism z Salonik, powiększyła się nieoczekiwanie działalność łodzi podwodnych w zalewie salonicim, od 3 kwietnia zginęły 3 statki transportowe parowe.

Anglii brak statków.

Londyn, 16 kwietnia. Korespondent żeglugi gazety „Morningpost” nazywa burzenie statków handlowych najpoważniejszym objawem wojny, Co do Anglii samej, to położenie może się stać bardzo poważnym, jeżeli strata w statkach parowych pójdzie w tem samym tempie. Korespondent nadmieniał, że budowa nowych okrętów handlowych prawie zupełnie od początku wojny ustała. Trudność panuje wielka w dostaniu robotnika, lecz trzeba koniecznie budować nowe okręty. Korespondent żeglugi gazety „Times” zauważa się także sprawą nad pojemnością okrętową i powiada: budowa nowych statków jest konieczna, by usunąć straty poniesione przez łodki podwodne. Przynajmniej milion ton brutto potrzeba, by straty pojemności okrętowej zostały pokryte. Ku końcowi marca było 424 okrętów handlowych w budowie o 1,4 miliona ton pojemności, lecz budowa postępuje bardzo powoli. Rząd przyszkolił pomoc co do przyspieszenia trzeci części tych okrętów, lecz to zupełnie nie wystarcza.

Zagranica.

Rumunia.

Bukareszt, 16 kwietnia. (WTB.) Izbą przyjęła wniosek co do powołania roku 1917.

Co do incydentu Mercier.

Paryż, 16 kwietnia. „Journal des Debats” publikuje nibyto odpowiedź kardynała Merciera na list gubernatora von Bissinga z dnia 15 marca. Podług słów przesłanych przez urzędowe francuzkie telegramy Iskrwe chodzi tu o inny list, który rozpowszechniano przed dwoma tygodniami pokrójmo w Brukseli. Wenczasz już donoszono, że w miejscu odnośnym nie o takim piśmie kardynała nie wiedzą. Na nasze zapytanie dowiadujemy się, że dotychczas niema odpowiedzi od kardynała.

Ameryka.

Kwestya meksykańska.

Berlin, 16 kwietnia. (Telegr. prywatny.) „Lokal-Anzeiger” dowiaduje się z Rotterdamu: „Daily News” donosi z New-Yorku, mają w podrzeżeniu Ca-

ranż, że wyzyskuje przesilenie pomiędzy Rzeszą Niemiecką a Zjednoczonymi Stanami, by Meksyk oswoiło od wojsk amerykańskich, ścigających Villę. Jest natomiast, że Carranza znajduje się pod wpływem zagranicy. Wiadomość ta spowodowała na giełdzie New-Yorkskiej spadek kursów, wycofanie wojsk rozwiązujący ręce rządowi w konflikcie z Rzeszą-Niemiecką.

Rotterdam, 16 kwietnia. (WTB.) „Maasbode” pu blikuje telegram, który „Central News” z Waszyng-tonu, podług którego rząd amerykański zgadza się na odwołanie wojsk z Meksyku. Spodziewają się, że wkrótce zostaną cofnięte. Podług wiadomości „Morningpost” z Waszyngtonu, przyszło do bardzo poważnego położenia pomiędzy Zjednoczonymi Stanami a Carranzą z tego powodu, że ostatni żądał by amerykańskie wojska wycofały się z Meksyku, bo cel ekspedycji karnej przeciw bandom Villi został osiągnięty i Meksyk sam sobie dalej poradzi.

Jeżeli Wilson propozycję tę odsunie, to wypłynąć może z tego nie tylko interwencja co do ścigania bandytów, lecz wojna z narodem meksykańskim. Jeżeli z drugiej strony Wilson propozycję przyjmie i powie narodowi meksykańskiemu, że czuje się zadowolony z jego polityką i oddaje uwięzionego Villę Carranzie, to może przez to nastąpić nowe pogorszenie położenia politycznego.

Londyn, 16 kwietnia. Reuter donosi z Waszyng-tonu, Wilson zdecydowany jest, proponować Carranzie co następuje: Amerykańskie wojska nie wtargną daleko dalej do Meksyku i zostaną cofnięte, jeżeli się wykaże, że wojska Carranza lepiej sobie poradzą z Villą, jak to uczynić będą wstanie wojska amerykańskie. Zdaje się, że linie komunikacyjne amerykańczyków tak się przedłużą, że dostarczenie transportów do frontu bardzo jest utrudnionem. Jak się dowiadujemy, musi się Laussing z zamiarem, zderzenie się pod Parralem, przedstawić jako wypadek nadzwyczajny w innej nocie.

Miasto Białystok.

Ogłoszenie.

Półwem sądem wojennym skazani zostali na śmierć: wojskowiec Stanisław Lech ze wsi Osierodek, leśnik Antoni Maksymowicz i cieśla Ignacy Maksymowicz, obaj ze wsi Suchy-Gród.
Wyrok 13 kwietnia został wykonany.

Stanisław Lech ukrywał kilka miesięcy, nie oddał podług rozkazu myśliwią strzelbę i amunicję.

Antoni i Ignacy Maksymowicz przeschowywali u siebie ruskich żołnierzy, którzy uciekli z niemieckiej niewoli, dostarczali im broń i dawali im pomoc i radę, również posiadali broń i amunicję.

Podobna surowa kara czeka każdego, kto nie wypełni prawa i rozkazu Władzy niemieckiej.
Sokółka, 13 kwietnia 1916.

Elapow-Komendant
v. Vallet des Barres, Pułkownik.

O niedzieli przeszłej. Na niedzieli zawsze ludzie z niecierpliwą ciekawą. Z powodu nabożeństwa w kościele wielu przybyło włóścił do miasta, by przemyśleć załatwić i inne interesy. Około południa ożywiło się miasto, mianowicie na rynku, znacznie. Kilka tysięcy przystąpiło do koncertu na promenadzie, inni w przyległych ulicach spacerując tam i na powrót wesoło rozmawiali ciesząc się, że wreszcie deszcz padać przestał. Na pochwałę zasługuję, że ulica zawsze była dla jazdy wolną, czego dawniej nie było. Bardzo często musieli sobie wozy torować drogę przez natłoczone ulice. Dziwicie się wywada, że zawsze obdździło się bez wypadków. Policja ruska nie troszczyła się o zadowianie porządku na ulicy.

W przyległych głównych ulicach panowało więcej życia jak we dni powszednie. Ludność najbliższych wiosek była bardzo ożywiona. Po całonocnej pracy używała ludność miejska wywczasu. Lecz i o naszych wojakach trzeba wspomnieć, oni wychodzili po zia miasto, o ile im czas na to pozwalał i szukali kwiatów w lesie i na łąkach. Kilka fijołków znalezionej więcej robił przyjemności, jak kupiony bukietek, chociaż i cena 5 fenygów nie wielka. Obawiano się zmiennej kwietniowej pogody, pod wieczór zaczęły zbierać się chmury, co na nastroje bardzo deprymująco wpływało.

Wieczorem ulice się znowu ożywiły. Po małym spacerze spiesząco do domu, lub szło się do przyjaciół z wizytą. Przedstawień i innych rozrywek nie było prawie wcale, oddawano się muzyce w gronie familijnem. W Pałasteatrze zebrała się sporo wyszukaney publiczności, dawano tam znowu koncert wojskowy. Godziny za przedko przebiegały, za wcześniej wybiła 10 i każdemu było pićno do domu. Lecz dzisiaj godzina policyjna przedłużona jest o 2 godziny!

Widowiska i koncerty.

Koncert kapeli „Cosel”. W sali przepięknej Pałasti teatrze urządził w niedzielę wieczorem dyrektor muzyki pan Lehmann swój 6 większy koncert. Mitym marszem królewskiego mistrza muzycznego Ulricha otwarto wieczór. Marsz składający się z kilku motywów naczelnymi, był przez publiczność mile przyjęty. Z innych utworów orkiestry, trzeba szczególną uwagę zwrócić na wspaniałą uwerturę opery „Tell” Rossiniego. Dziwny utwór muzyczny, trzeba szczególnie przytoczyć. Także fantazyja z „Traviaty” Verdi'ego i uwertura pełna melodii do operetki „Waldmeister” Jana Straussa, wydały co do zdolności orkiestry bardzo dobre świadectwo. Program bardzo urozmaicony zawierał kilka utworów solowych pierwszorzędných artystów. Pan Walter zagrał artystycznie romans (a-dur) i menuet Valentina. Śpiewna jego wiołocena oddawała najtrudniejsze pasáže z dziwną lekkością. Nie ustający gromot okasków okazał mu wdzięczność publiczność. Poraz pierwszy popisywał się mistrz muzyczny pan Ulrich. Jego solo na trąbce „Perla Oceanu” Hoch'a, pokazało w nim mistrza na tym instrumencie. Utwór obejmujący więcej jak dwie oktawy przeciwstawił mu nie jedną trudność, która on z dziwną łatwością pokonał. Z pełnem moderato przechodził utwór powoli w adagio, zakończone silnem dur. Przy wykończonej technice w grze na trąbce podziwiano jego wykonanie, instrument jego wydawał dźwięki jasne jak perły. Publiczność nie ustawała w oklaskach, co zmusiło mistrza do gry nad program. Pan Ulrich wybrał na to Brahms'a, czułą pieśń wieczorna, która o jego znajomości rzeczy wysokość dało pojęcie. Skoczne stare, a pomimo to nowe lendry na dwie skrzypce (panowie Hanscha i Hingmieda) bardzo rozweseliły publiczność przez doskonałe oddanie. Ostatnia część programu okładała się z muzyki detej. Nowym i zapewne w Białymstoku nie słyszonym był hymn turecki (marsz Sultana Abdul Medjida). Jednym i pełen dźwięku, marsz ten grany z całą siłą orkiestry, jest kompozycją bardzo udatną. Po gawocie Rimmera, zakończony został wieczór patriotycznym marszem „Bohater Hindenburg”.

Zaproszenie do regularnego abonamentu

Gazety Białostockiej.

Dziewiętnaście miesięcy burza wojenna szaleje nad światem. Niema gminy, niema rodziny, niema człowieka dorosłego, któryby nieprzyjmował udziału w tych wypadkach.

Każdy niecierpliwie wyczekuje WIADOMOŚCI WOJENNYCH. Każdy chce wiedzieć co się na świecie dzisiaj dzieje. „Gazeta Białostocka” ma w swem rozporządzeniu

doskonałą służbę wywiadowczą.

Wychodzi o 7 rano z ostatnimi depeszami nocnymi. Pod niestrudzoną czynnością niemieckiego Zarządu w mieście Białymstoku i okolicach jego coraz więcej rozszerzają się DZIAŁANIA POKOJU. Z porządku rzeczy wypływa, że się wśród ludności dążenie zaczyna rozwijać do życia publicznego. „Gazeta Białostocka” uważa sobie za jedno ze swych najważniejszych zadań podać za życiem Białostoku i jego okolicy i tworzyć tą styczność pomiędzy sobą i władzami. Kto zatem chce wiedzieć co się w jego najbliższem otoczeniu dzieje, zostanie stałym abonentem „Gazety Białostockiej”.

Zapraszamy zatem najuprzejmiej ludność Białostoku i okolicy należeć do naszych stałych abonentów. — Cena prenumeraty oznaczona jest pod nagłówkiem gazety.

Kantor Gazety Białostockiej.

Nach einer Meldung aus Wien hält die Entente trotz des Protestes der griechischen Regierung durchaus an der Besetzung der ineregyptischen Eisenbahnen fest. Angesichts der kritischen Lage sei die Stimmung des griechischen Volkes ruhig und zielbewußt. Selbst früher venetianische Gebiete betonen, es sei eine Unmöglichkeit, die Entente-Setzungen anzunehmen. Die Ansicht des Wilkes sei, einmütig zur Verfügung des Königs und der Regierung zu stehen und den vollständigen Sieg der Freiheit und des Selbstwillens zu verhüten. Die Schweizliche Teleskopgraphenagentur meldet, die Entente plane die Befreiung aller strategisch wichtigen Punkte in Griechenland. Und aller strategisch wichtigen Punkte in Griechenland. Und alle Reuter meldet aus einer seiner guten Quellen, daß die Kriegsschiffe der Alliierten in der Sudabak die Anker geworfen haben. Truppen fehlt nicht gelandet.

England.

Berlin, 17. April. In der Londoner Guild Hall fand eine Versammlung der Bürgermeister britischer Städte und Dörfer statt. Die Versammlung hat, bei der Regierung den Antrag zu bekräftigen, die durch die Luftangriffe entstandenen Schäden, Säch- wie körperliche Beschädigungen, durch die Regierung zu erlehen.

Zu Aquitais Kriegsziel.

Zu Aquitais Antwort auf die Rede des deutschen Reichskanzlers schreibt das Lagerer Blatt "Waterland" unter anderem: Der englische Premierminister betrachtet es als selbstverständliches englisches Kriegsziel, die angemaßte Unerbittlichkeit gegen die Feinde zu beibehalten und alle übrigen Völker danach nach Belieben zu bestrafen und in die Knechtung zu halten. Auf dem Kontinent dagegen soll ein Gleichgewicht der Kräfte walten, damit jenen Vorkriegs- in kein Dampf aufgesetzt werden könne. Wenn die Feinde führt, jetzt gerade der jetzige fürchterliche Krieg, unter dem die neutralen Völker unter den Bedrückungen des Handels und Verkehrs durch die englische Flotte leiden und so bitter leben. Indem das deutsche Feind an der Seite seiner tapferen Verbündeten den Gleichgewichtsgedanken nicht nur auf dem Festlande, sondern auch auf dem Meere einschlößen vertritt und der angemaßten englischen Übermacht entgegentritt, dient es der ganzen Menschheit, und kämpft es für die politischen und höheren Kulturinteressen der ganzen Welt. Nur auf diesem Wege, nur durch Förderung des Gleichgewichtsgedankens zu Lande wie zu See gibt es „freie Verhandlungen zwischen freien Völkern unter gleichen Bedingungen.“

Der "Labour Leader" sagt in einer Erörterung der Rangiererei, Aquitais Erklärung, daß die Vernichtung des preußischen Militarismus die englische Friedensbedingung sei, widerspreche dem Urteil des englischen Volkes. Glücklicherweise habe Aquitais seine Äußerungen in der Ansprache an die französischen Parlamentarier nicht missbraucht, indem er sagte, das Kriegsziel der Entente sei ein internationales System der Gleichberechtigung aller Kulturstaaten. Wenn das Kriegsziel der Entente sei, müsse Aquitais sich dem Handelskrieg gegen Deutschland widersetzen, da dieser Deutschland erdrücke. Wenn also die leitenden Staatsleute denselben Grundsatze verkünden, die Völker daselbe wollen, welchen Zweck habe dann die Fortsetzung des Krieges.

Die Regierung und der Streik im Clyde-Gebiet.

Ein Leitartikel des Glasgow "Herald" (der bedeutendsten Zeitung Westschottlands) führt aus: Schon vor längerer Zeit nahm zwar das Parlament Geheiß an, von denen man erhoffte, daß sie eine Unterbrechung der Munitionserzeugung unmöglich machen würden. Trotzdem dauerten die Streiks in Glasgow mehrere Wochen an, sich immer mehr verschärfend und schließlich in verkehrswidrigen Umrüge und düstern Reden auf den "Green" auslaufend. Wie wird das noch alles enden? Glaubt denn die Regierung, daß diese Bewegung allmählich verschwinden wird?

Die Arbeitsführer sind zwar ausgewiesen, aber wenn der Streik sich verweigert hat, werden sie mit dem Glorienkranz des Märtyrers zurückgebracht und ihre unheulvolle Tätigkeit um so wirksamer zurückzuführen. Die Arbeitsführer müssen eben vor Gericht gestellt und gegebenenfalls des Verurteilten angeklagt werden. Es ist ja allerdings ein verzweifelter Vorstoß, daß das Kriegsrecht verkündet wird, aber, wenn man die Dinge noch weiter zu laufen läßt wie sie bis hierher, dann sind noch viel schlimmere Ereignisse zu erwarten.

Die Londoner sozialdemokratische "Wochenchrift" "Justice" bespricht die Vorgänge am Clyde in sehr heftiger Weise, behauptet, daß die Abmachungen zwischen den Gewerkevereinsvorständen und dem Munitionswerkstoffamt von der Arbeitgeberseite nicht gehalten wurden und daß das „preussische Stiefelablab-Regiment“ von Lloyd George in dieser großen Krise den Interessen des Staates nicht schutz gewöhre, sondern schädlich sei. Werde auch der Streik für den Augenblick „beigeklagt“, so bleibe die Stimmung der Arbeiter doch die trügerischen Unwillens über erlittenes Unrecht, was die Arbeitsleistung nicht steigern würde.

Wenn Lloyd George nur ein halb so großes Genie sei, wie seine Verbundener behaupten, müßte er die Rückkehr der ausgewiesenen Arbeiter gestatten. Die Ausweisung reize die Arbeiter vielmehr als eine offene Anklage wegen eines bestimmten Vergehens.

Die Befreiung des Kinderregens.

Die "Ball Wall Gazette" setzt ihre Kritik der Vorschläge McKennas durch folgende Ausführungen fort: Dem Mittelstande beginnt es zu dämmern, daß er sich im Falle der neuen Staatshaushaltsvoranschläge nicht auf die Freigabe von McKennas Voreingemessenheit verlassen kann. Denn die Freigabe von McKennas Voreingemessenheit bedeutet das Grab der Hoffnungen vieler solcher Familien, die bisher unter großen persönlichen Opfern ihren Stolz lediglich darin setzten, ihre Kinder zu ge-

lunden und leistungsfähigen Staatsbürgern zu erziehen. Der Schatzkammer kann überhaupt nur in Ziffern denken und hat keinen Sinn für die Wirklichkeiten des Lebens. Wenn man seinen Vorschlag annimmt, so bedeutet das die Sparbarkeit der Beschäftigung und die sorgfältige Erziehung dem Luxus hinzuzufügen! Dies Steuererleichterung wird mit dem Geld von heute und mit der Unfruchtbarkeit von morgen belastet werden. Denn es kennt keine Unterstufe zwischen dem kinderlosen und dem kinderreichen Haushalt bei Einkommen, die sich nicht über 500 Pfund halten. Es ist eine Befreiung der Elternschaft und der Pflanzstätte! Es liegt eine Prämie auf die Chellogenie.

Die Einkommensteuer bedarf der völligen Umformung. Gewährung von Ermäßigung für Steuerzahler mit Kindern auch für höhere Einkommensklassen als bisher, über den Gewöhnung Rückzahlungen bei Lebensversicherungen. Woher sollte jetzt das Heer seine Offiziere nehmen, wenn nicht viele Familien jeden verfügbaren Penny davon gemeldet hätten, ihre Kinder zu erziehen? Woher sollen sie aber im nächsten Nothfalle genommen werden, wenn der Mittelstand zum Maßstabulismus bekehrt sein wird?

Amerika.

Der beständige Rückzug. Berlin, 17. April. (Privattelegr.) Dem Lokalangehörigen wird aus Rotterdam gemeldet: Englische Blätter beklagen die Vorfälle aus Washington, wonach die amerikanische Regierung aus das mexikanische Abenteuer verzichtet, weil sie eingesehen hat, daß die amerikanischen Truppen in der Verfolgung Villas zu weit von der Pazifis sich entfernen. Amerika überläßt es deshalb Carranza, mit Villa fertig zu werden.

Mexiko.

London, 17. April. (W.F.B.) Die "Morningpost" meldet aus Washington: Unter dem Befehl des Major Topkin marschierten am Mittwoch Mittag 150 amerikanische Reiter in Parral ein, um zwischen der amerikanischen und mexikanischen Regierung vereinbart war, daß die Streifenpöbel in keine Dörfer oder Städte einzudringen soll. Der Major hat mitgeteilt, er habe in Parral Zutritt suchen wollen und sei als kleine Reiterabteilung eingezogen. Von den Häusern brachen Soldaten und Vanden von Mexikanern hervor, die alle mit Waffen ausgerüstet waren. Sie fügten sich auf die Amerikaner. Diese bogagen sich in Deckung und begannen zu feuern. Nach den letzten Nachrichten liefen die Amerikaner Gefahr, umzingelt und bis auf den letzten Mann niedergemacht zu werden. Sie hatten schwere Verluste. Das Kriegsdepartement ist sehr beunruhigt, da noch keine amtliche Nachrichten eingetroffen sind.

Dazu meldet Reuter aus San Antonio in Texas: Der Kommandant des 10. Kavallerie-Regiments wurde vermurdet nördlich Parral abgegriffen. Er erludte das Hauptquartier, sofort ein Flugzeug zu schicken, das eine wichtige Meldung über die Ereignisse nach der Ueberumpelung in Parral zu erstatten habe. General Telfing teile mit, am Freitag griffen 40 Banditen in Catoro eine Automobil-Kolonie an. Sie wurden vertrieben.

Brasilien.

Bern, 15. April. Dem "Tamps" zufolge treffe die brasilianische Regierung Maßnahmen, die den Transport-schwierigkeiten zu begegnen. Der Finanzminister erklärte auf dem panamerikanischen Kongreß, Brasilien entwickle seine eigene Schifffahrt durch Neubauten von Schiffen und werde Dampfmaschinen mit den Vereinigten Staaten verbinden. In Sao Paulo sei bereits ein Unternehmen gegründet worden, das Verbindungen mit den Vereinigten Staaten und Europa einrichten werde.

Stadt Bialyflok.

Die vergangene Woche brachte für die Stadtbewohner nichts Besonderes. Das Leben spielte sich in der allgemoinen Weise ab. In den Geschäften herrschte ein etwas lebhafter Verkehr als sonst; denn die Vorkerkungen zu den Feiertagen, zu dem heutigen Pöschafeste und dem bevorstehenden Osterfeste nahmen fast jeden Einwohner in Anspruch. Als erfreulicher Umstand kann mitgeteilt werden, daß ein großes "Reinmädchen" stattgefunden hat. Die Festtage bringen es nun einmal mit, daß jebeermann seine Wohnung, mag sie noch so klein sein, wenigstens zu den Feiertagen sauber macht. Endlich, nach langer Winternacht werden die sorgsam verriegelten und dicht verschlossenen Fenster geöffnet, frisches Leben und lockende Sonnenstrahlen haben auch in die kleinsten Winkel Zutritt. Hoffentlich bleibt es so!

Auch die Bäume in den Straßen unserer Stadt tragen schon kleine Knospen. Noch einige warme sonnige Tage, dann schimmert ein frisches saftiges Grün längt der Straßenzüge. Die Balkons sind noch immer so grau, wie sie in den Wintermonaten waren. Nur einige Bürger stellen ihre Stubenpflanzen nach draußen, um sie den wohlthuenden Einflüssen des belebenden Sonnenlichtes aussetzen. Im Stadtpark und alten Schloßgärten ist beobachtet, der Aksen hat sich Anfang von Grün zu Regens bereits mit frischer Farbe belebt. Der nahe liegt erst später der Frühling und schneigiam. Hier nicht eine größere Zahl zu neuem Leben eingetroffen sind. An besonderen Ereignissen in der vorigen Woche wären zu nennen das Feuer in der Poststraße und der Ueberfall im Walde zwischen Sokoika und Suroff. Bei dem Brande in der Poststraße soll sogar eine größere Menge von Röggen verbrannt sein. Wenn das wahr ist, wäre es wiederum ein Beweis dafür, daß es durch noch die Götterre an verstedeten Stellen gibt, das durch solch ein Verfahren der Ernährung der Vögelerschaft ent-

zogen wird. Die irige Behauptung, daß alles requiritert und nicht besagt wird, ist an dieser Stelle schon mehrfach widerlegt worden. Es hat denn Ueberfall könnten alle Bewohner infolern eine Warnung nehmen, daß sie erstens nicht bei Nacht durch einen großen Wald fahren, zweitens nicht erst nach reichlich 12 Stunden, wie es hier der Fall war. Aber das ist ja der alte Fehler. Durch die späte Anzeigle ist es den Banditen möglich geworden, schleunigst zu verschwinden und der Polizei die Nachforschungen zu erschweren. Ferner brachte uns die vergangene Woche die Einführung von stehenden Posten der Bürgerpolizei. Welchen Vorteil diese Maßnahme hat, haben wir bereits selber erwähnt.

Durch die Stadtverwaltung wurden in der vorigen Woche die Höchstpreise für verschiedene Lebensmittel festgesetzt, die unbedingt eingehalten werden müssen. Außer auf den öffentlichen Bekanntmachungen befinden sich die Lebensmittel-Höchstpreise auch in Nr. 47 unserer Zeitung. Gerade hierin wird viel gefürchtet. Zu vielebhalten Malen haben wir auf die Einhaltung der Höchstpreise hingewiesen, doch kommen noch täglich Uebergriffungen vor.

Mit den Festtagen möge in die Vögelerschaft ein neues Leben einziehen. Wie die Natur sich von neuem ein Feuerkleid anlegt, so möge auch die Vögelerschaft sich frisch und frei in die Zukunft blicken!

Von der Arbeitsnachweise. Am gestrigen Tage ging ein Transport von etwa 20 Landarbeitern nach Deutschland ab. Auch in der vergangenen Woche haben die Arbeiter, die durch die Arbeitsnachweise Beschäftigung gefunden haben, ansehnliche Beträge an ihre Angehörigen geschickt. Einzelne Arbeiter senden ihren Angehörigen wöchentlich bis 30 M.; die meisten sind gewiß der beste Beweis dafür, daß die Leute einen hohen Verdienst haben.

W. Schulzschluß. Am Sonnabend, den 15. d. M., um 12 Uhr fand in der privaten mittleren Lehranstalt des Patrons W. Wilde der feierliche Akt des Schulzschlusses statt, an dem außer den Schültern und Schlußes auch die Eltern und Mitglieder des Schulkomitees teilnahmen. Die Feier begann mit dem Hymnal „Nun danket alle Gott“, darauf richtete der Schulleiter eine Ansprache an die Kinder und Eltern, die mit einem Bericht über die fünfmonatliche Tätigkeit der Schule schloß, nach erfolgte die Verteilung der Zeinuren: von den 17 Kindern konnten 135 in die höhere Klasse versetzt werden. Nach dem „Liebe“, so nimmt denn meine Hände richtete der Präses des Schulkomitees Herr Fabrikbesitzer H. Brauneck noch ein Mahnwort an die Kinder und Eltern. Am 1. Mai beginnt der Unterricht im neuen Schuljahr; zu den bisherigen 7 Klassen wird eine III. Klasse (Quinta) für Knaben und eine für Mädchen eröffnet.

Vom Friedensgericht I (Stadt Bialyflok). In der Sitzung vom 6. April wurde gegen die ledige S. von hier wegen Kindereraussetzung verhandelt. Dieselbe hatte ihr uneheliches 2 1/2 Monate altes Kind in den Hausflur eines Hauses gelegt und sich dann entfernt. Das Kind wurde alsbald von Hausbewohnern gefunden und ins Waisenhaus gebracht. Die Angeklagte gab an, aus Not gehandelt zu haben. Sie legte große Reue an den Tag und bat, ihr das Kind jetzt wiederzugeben. Sie wurde zu einer Woche Gefängnis bestraft, da das Aussehen unter Umständen erfolgt war, die das Auffinden des Kindes zur Folge hatte und das Leben des Kindes nicht gefährdete.

Das Friedensgericht II (Bialyflok Land) verhandelte in der Sitzung vom 10. April gegen den Hausbesitzer Jan Bedrick von hier wegen Diebstahls. Er hatte in einer Nacht aus der Kartoffelmiete eines Bauern bei Klempene etwa 40 Pud Kartoffeln ausgegraben und entwendet. Das Urteil lautete auf drei Monate Gefängnis. — Der Arbeiter Michael Jaroszewicz hatte sich ebenfalls wegen Diebstahls zu verantworten. Er hatte aus einem Stalle in Gienienkiew nachts eine Kuh gestohlen und diese in seinem Hause geschlachtet. Das Fleisch wurde in seiner Wohnung am folgenden Tage vorgefunden. Das Gericht verurteilte den Dieb zu einem Jahre und drei Monaten Gefängnis.

Legte Telegramme.

Peking, 17. April. (Reuter.) Nach einem Telegramm aus Sientchuan aus zuverlässiger Quelle führten die Verhandlungen zwischen den Vertretern, dem Gouverneur von Szechuan und Tsiato, dem Führer der Quanen zu folgendem Ergebnis: Legitimer stimmt zu, daß Quanchikwei Präsident bleibe unter der Voraussetzung, daß ein verantwortliches Kabinett gebildet und die Armee unter die Kontrolle des Kabinetts und nicht Quanchikweis gestellt werde. Tsiato setzte sich mit den anderen ausländischen Bevollmächtigten in Verbindung, um zu erfahren, ob sie diesen Bedingungen zustimmen wollen.

Wifflingen, 17. April. (W.F.B.) An Bord des Minenlegers "Triton" erregte sich beim Montieren einer Mine eine Explosion. Ein Sergeant wurde getötet, ein Korporal verunndet.

Buhareit, 17. April. (W.F.B.) Die Tagung des Parlaments wurde geschlossen.

Hauptstchleiter und verantwortlich für Politik: O. Dupp. Verantwortlich: Für Druck- und Anzeigenverhandlungen: J. Wankowski. Für Adressen, Wählbezirk und dergleichen: J. W. Dupp. Für die Anzeigen: J. W. Dupp. Abdruck: J. W. Dupp. Verlag der Bialyfloker Zeitung in Bialyflok.

Zum Osterfeste eingetroffen:
Neuheiten in Oster- und Konfirmations-Postkarten
Typen-, Künstler- und Ansichtskarten in grosser Auswahl
M. SEROK, Lindenstrasse 4, BIALYSTOK.

Maschinen-Schreiberin
(deutsch) sucht Stellung. [31]
Adresse in der Geschäftsstelle der
„Bialystoker Zeitung“ zu erfragen.

? Warum inserieren Sie nicht ?

Ohne Reklame ist kein Geschäft

0000 0000 lebensfähig 0000 0000

Die „Bialystoker Zeitung“ hat
mehr als 30000 Leser

Inserate haben daher nachhaltigsten Erfolg.

Nur 4 Tage ab Sonnabend, den 15. April

Kino

Nur 4 Tage ab Sonnabend, den 15. April

Ganze Welt

Lindenstrasse 24 :: Lindenstrasse 24

Achtung! Das große Kriegsbild Achtung!

Die

Gefangenen vom Duklapaß

Kriegsdrama in 5 Teilen nach dem Kriegstagebuch eines Reservisten bearbeitet von
S. Heilborn-Körbitz [38]

Ferner:

„Ach die Hosenträger!“ [38]

Großer Lacherfolg

Dr. GUTMANN'S
Private mittlere Schule für Mädchen

Das neue Schuljahr beginnt am 30. April. [38]
Eröffnung der 5. Klasse

Anmeldungen neuer Schülerinnen täglich von 12—2 Uhr in der
Schulkanzlei, Gogolstrasse 4 (Haus Chwoles) und von 4—6 Uhr
in meiner Wohnung, Deutestrasse 12 (Haus Sabudowsky).

Die Aufnahmeprüfungen beginnen am 26. April. Für die Vor-
schule findet keine Prüfung statt. Schulleiter Dr. Gutmann.

Geschäftsanzeigen Wohnungsanzeigen Stellengesuche in der Bialystoker Zeitung haben nachhaltigen Erfolg!

Es ist das einzige Blatt in weitem Umkreise, bringt
täglich die neuesten Kriegs-Nachrichten, berichtet
eingehend über Handel und Wandel in Stadt und
Land Bialystok und ist das amtliche Organ der deut-
schen Behörden. Es bringt daher in jedes Haus und
in jede Familie zu Stadt und Land. :: :: :: ::

Die Anzeigenpreise stehen unter dem Kopf der Zeitung.
Anzeigen nimmt die Geschäftsstelle, Nicolajstr. 11, I. r.
täglich von vorm. 9—12 Uhr und nachm. von 3—6 Uhr
entgegen. Die Anzeigen sind mündlich aufzugeben.

Geschäftsstelle
der
Bialystoker Zeitung